

Dzisiaj przeżywamy dzień ojca. Ty przez 20 lat byłeś Ojcem duchowym Parafii Brzeziny. Ojciec nasz, który jest w niebie, spójrz na dzieci, które jakby osierocone głęboko przeżywają śmierć swojego kochanego duszpasterza i tak licznie gromadzą się przy trumnie.

Trochę nam smutno, że pogrzeb nie odbywa się w naszej Parafii, bo chcielibyśmy mieć Twoje ciało - jak relikwie - na naszym cmentarzu. Wierzymy jednak, że duch jest ważniejszy od ciała i kości - bo Bóg jest duchem. Zapewniamy o naszej duchowej pamięci, by spłacić dług wdzięczności za lata Twojej gorliwej posługi duszpasterskiej.

Odпочyuj w Pokoju.

Mowa pożegnalna Damiana Zegadło

Kochany Księżo Janie, nie lubiłeś dodatkowych przemów na pogrzebach, ale pozwól, że zabiorę głos, ufam, że w imieniu wszystkich Twoich Parafian z Brzezin

„Człowiek Boży musi chodzić po ziemi, bo przez ziemię idzie się do nieba”.

Takie właśnie było Twoje życie i Twoje Kapłaństwo. Mocno stąpałeś po ziemi. Byłeś Człowiekiem autentycznym i niepowtarzalnym. Nie lubiłeś przemądrzania, fałszu i blichtru tego świata. Jak sam wyliczałeś, mieszkałeś w 11 miejscowościach, ale najdłużej w Brzezinach. Kościół, plebania, cmentarz oraz nasze domy stały się Twoim domem. Na zawsze też zagrościłeś w naszych sercach. Dziś pragniemy, byś przez naszą liczną obecność na tej uroczystości pogrzebowej był pewien, że o Tobie nie zapomnimy i że będziemy się modlić w Twojej intencji.

„Podniosę Kielich Zbawienia i wezwę Imienia Pana”

Jak powtarzałeś, jest to najlepszy sposób na wdzięczność. My także chcemy podziękować Panu Bogu za wszystkie wydarzenia zbawcze przez 20 lat z Twoim udziałem w naszej Rodzinie Parafialnej: za 903 chrzty, 389 ślubów, 662 pogrzeby, sakrament I Komunii Świętej udzielony 952 dzieciom oraz sakrament bierzmowania, który przyjęło 1018 osób. Niech Miłosierny Pan pamięta także Twoje zatroskanie o wygląd świątyni, cmentarza, podjęte prace i renowacje.

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko.”

- napisał cytowany często przez Ciebie ks. Jan Twardowski. Uwielbiałeś poezję. Przybliżałeś nam mądrość bajek i opowiadań. Kochałeś jednak nade wszystko Pismo Święte, a szczególnie Księgi Psalmów, Koheleta i Hioba, które recytowałeś z pamięci. Zachwycałeś się pięknem przyrody, swoimi gołębiami i tak jak Mały Książę, kochałeś zachody słońca.

Podczas wizyty w szpitalu powiedzałeś mi słowa, które niech się staną Twoim testamentem: „Najważniejsze to, żyć w przyjaźni z Panem Bogiem”. Ufam, że ucałujesz w niebie przebite dłonie Zmartwychwstałego, jak to czyniłeś na rozpoczęcie każdej procesji rezurekcyjnej. Ufam, że przytulisz do serca Niepokalaną, jak to robiłeś z jej kryształową figurką podczas każdej burzy. Ufam, że ze Świętym Janem Chrzcicielem, swoim patronem zapatrzy się w Baranka, jak nieraz Ci się zdarzyło w kaplicy w Nidzie. Tak wiele symbolicznych wspomnień nam zostawiłeś. Swoje akty strzeliste, żarty, mądrości niedopowiedziane, ogłoszenia extra, swoje komentarze i prawdziwą bojaźń Bożą.

„Choć jak wędrowiec sam idę przez noc, w Tobie niech siłę mam i w Tobie moc.”

Księżo Janie byłeś dla nas prawdziwym ojcem, który by nas rozumieć, chciał nas dobrze poznać. Znałeś każdego parafianina z imienia. Zagadywałeś, uśmiechałeś się, a kiedy sił Ci brakowało, szczerze o tym mówiłeś. Zawsze byłeś sobą. Stałeś się przez to Księżo Janie, taki swój, taki nasz. A dziś przychodzi nam spotkać się razem, po raz ostatni tu na ziemi. Nie wstydzimy się uronić łez, bo są one świadectwem naszej miłości do Ciebie.

Drogi Przyjacielu Księżo Janie! Pragnę też w swoim imieniu za wszystko Ci podziękować. To była piękna przygoda i zaszczyt znać Ciebie. Zakończę słowami ufności, które powiedziałeś mi na pożegnanie, dzień przed Twoją śmiercią: *Pan dał, Pan weźmie*. I wzięją. *Niech Imię Pańskie będzie błogosławione*.

Ufamy, że spotkamy się z Tobą w chwale nieba, z Matką Wniebowziętą i Wszystkimi Świętymi, Kochany Proboszczu, Księżo Janie – Twój Wdzięczni Parafianie z Brzezin.

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Dodatek 2017

Pogrzeb

Ks. Jana Pragnącego



W piątek 23 czerwca 2017 roku w Kolegiacie Św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu odbył się pogrzeb śp. ks. Jana Pragnącego, który zmarł 19 czerwca w 70 roku życia i 45 roku kapłaństwa. Ostatnie lata swojego życia spędził jako rezydent w parafii Skalbmierz. W domu rodzinnym zamieszkał po 20 latach posługi proboszczowskiej w Parafii Brzeziny. Wcześniej był proboszczem w Chotlu Czerwonym i wikariuszem w parafiach Ostrowce, Leszczyny, Małogoszcz, Słomniki i Bejsce.

Na uroczystości pogrzebowe w Skalbmierzu przybyła kilkusetosobowa grupa parafian z Brzezin, którzy godnie chcieli pożegnać się ze swoim proboszczem. Dzięki dobrej woli dyrekcji szkół z terenu parafii zostały zmienione godziny zakończenia roku szkolnego, by umożliwić wszystkim chętnym uczestnictwo w pogrzebie. Do Skalbmierza przyjechały licznie reprezentowane OSP z pocztami sztandarowymi, koła gospodyń wiejskich, przedstawiciele władz samorządowych, szkół, organizacji społecznych oraz mnóstwo wiernych z parafii Brzeziny. Swojego duszpasterza żegnali także parafianie z Chotla Czerwonego i pozostałych parafii.

Eucharystii przewodniczył ks. bp Marian Florczyk w koncelebrze z ok. 70 kapłanami. Wygłosił on homilię pogrzebową. Głos podczas mszy zabrali także ks. kanonik Marian Fatyga, ks. prałat Tomasz Rusiecki, ks. kanonik Józef Knap, przedstawiciel parafii Brzeziny oraz sąsiad ks. Jana.

Po mszy świętej ciało śp. księdza Jana Pragnącego spoczęło na cmentarzu w Skalbmierzu, gdzie pochowani są także jego przodkowie. W ostatnią drogę odprowadziła go jego ulubiona pieśń "Być bliżej Ciebie chcę".

Mowa pożegnalna ks. Józefa Knapa

Mówią, że ta przemowa, to "ostatnie pożegnanie", ale przecież to: - ani nie ostatnie, bo wierzymy w świętych obcowanie, - ani nie żegnanie, bo jestem jest tylko o 7 lat młodszy i bardziej wypada powiedzieć: "do widzenia".

Księżo Janie, odszedłeś w poniedziałek, w przeddzień przesilenia, kiedy kończyła się wiosna, a rozpoczynało się lato. My modlimy się, abyś po wiosnie życia doczesnego, mógł cieszyć się latem życia wiecznego z Bogiem - Słońcem Sprawiedliwości.

Wczoraj w oktawie Bożego Ciała święciliśmy wianki i prosiliśmy, aby Bóg zachował od zniszczenia i przyjął pierwociny zieleni tego roku, młode pędy zbóż, trawy, zioła i kwiaty. My dzisiaj prosimy, aby Bóg Ciebie zachował od zniszczenia, a dorobek życia, modlitwy i cierpienia zapisał w Księdze Życia.

Dzisiaj dzieci kończą rok szkolny. Ty ks. Janie zakończyłeś ziemskie życie. Dzieci, po pracowitym czasie nauki - zaczynają wakacje, czas odpoczynku. My modlimy się "wieczny odpoczynek racz mu dać Panie". Prosimy, aby Pan Bóg po trudzie całego życia, dał Ci miejsce w wieczności raju. Abyś pomyślnie zdał egzamin Sadu ostatecznego i otrzymał promocję do udziału w życiu Bożym, któremu całe życie służyłeś.